WAKACJE

W pewnej wiosce każdy z mieszkających w niej miał psa. Pewnego dnia psy zorganizowały sobie towarzyskie spotkanie, na którym to uzgodniły że wyjadą wspólnie na wakacje.
Długo się nie zastanawiały, toteż prędko spakowały i pojechały.
Zatrzymały się na pięknej polanie. Ogrodziły ją i zaczęły wypakowywanie.
Zastanawiały się też nad tym, kto jakie miejsce ma zająć, kto gdzie ma zamieszkać.
Tuż przy bramie wilk miał miejsce zaklepane. Tak powiedział: moim zajęciem drodzy koledzy będzie pilnowanie, zapisywanie kto gdzie wyjeżdża i kto do nas przyjeżdża. Ustawił swój namiot i krzyknął ja już jestem zakwaterowany!
Przy nim tuż jamnik zaczął rozpakowywanie, lecz on taki malutki poradzić sam nie mógł sobie. Pomyślał może mi z moich kolegów któryś pomoże ?
Zlitował się nad nim wilk który był już rozpakowany, lecz on też miał wobec jamnika pewne plany. A że wilk jako największy z psów, został przewodnikiem tej całej bandy.
No i rządził tak jak trzeba! Będziesz grał! Do jamnika tak powiada - na pianinie!
Na to jamnik natychmiast jemu odpowiada. Ja za krótkie nóżki mam! Jak do pedałów dosięgnąć mam?
Może zagrasz więc na skrzypeczkach? Może na akordeonie ?
Oj! nie, nie. Ja nie umiem na tym grać mi za ciężko, jakże takie instrumenty mam w ręku utrzymać?
Zagram na klarnecie on mi najbardziej pasuje! Dobrze o tym wiecie.
Kto z Was zajmie się tańcem a kto śpiewaniem?
Nagle słychać gdzieś w oddali jak do tego zajęcia wprost się pali pudelek biały, co na ogonie ma pomponik mały. Będę śpiewał wiem że pięknie umiem a jak tańczę to zaraz wam wszystkim pokażę.
O pływaniu teraz będzie. Kto więc pływać uczyć będzie? Kto z was pływa tak jak ryba?
Ja powiada umiem pływać doskonale, mogę również zostać ratownikiem!
A więc nowofundland skoro chce niech nim będzie.
Gimnastykę poprowadzę ja! Lablador się nagle odzywa. Ja predyspozycje dobre mam. Ręka w górę, ręka w bok, nóżka w górę, nóżka w dół. Tak poćwiczę z wami z rana a każda wasza kostka będzie rozruszana. A do tego kiedy strzyknie coś w kolanie lub krzyż któregoś zaboli, masaż zrobię i już nic nie boli. Rehabilitant bowiem ze mnie doskonały, a więc na masaże i na gimnastykę zaraz was zawołam.
Będzie również jakiś trener tu potrzebny bo będzie trzeba przeprowadzić zawody sportowe.
Bokser jak już wiemy - boksu będzie uczyć was, a resztę to pokarze czas. Wszystko już gotowe.
Teraz bardzo ważną sprawę mamy bo sił dużo nam ubyło. Kto się zajmie gotowaniem?
Trzeba już od razu podjąć to zadanie bo głód już mocno nam doskwiera.
U niektórych już to słychać jak się głód odzywa! Kiszki marsza grają nawet klarnecisty nie potrzeba.
Kto więc nam da jeść?
Kundel co gdzieś w kącie cicho siedział i też myślał o jedzeniu wreszcie się odezwał. Ja zjem wszystko wszystko mi smakuje. Na to przedstawiciel wilk tak powiada! Lubisz jeść ? lubisz przecież! To gotować musisz umieć też! Jak chcesz jeść! Będę, będę już gotować i produkty też kupować.
Do pomocy jednak przyda mi się ktoś. Może znajdzie się wśród nas taki gość.
Ktoś kto odpoczywa, obowiązków jeszcze nie ma! A więc kto ? Kto to będzie ? Kto ? Niech się zgłosi zaraz.
Wtem foksterier się odzywa, ja kelnerem mogę być. Jadło wam podawać, zmywać puste miski wasze.
Spaniel co ma długie uszy i co drugie słowo słyszy nagle się odzywa! Kim ja mam być ?
Czy mnie do czegoś jeszcze trzeba ?
Głuchy jesteś nic nie słyszysz ty z tą swoją niesprawnością będziesz zawsze pod opieką naszą.
Miesiąc wakacji prędko minął.
Wszyscy dzielnie się spisali a więc na pamiątkę nagrodę dostali. Była to kość o której każdy pies marzy.
Wszystkie psy rozjechały się do domków, a tam właściciele ich na nich czekali i gorąco witali.
Kanapy, fotele, pieski zaraz zajmowały a właściciele ich pyszne jedzonko im podawali.

Dobrze było na wypadzie ale tak myślały pieski sobie: że dobrze jest wszędzie - ale zawsze w domeczku najlepiej jest i zawsze będzie.

Grażyna Schneider

wydrukowano dnia: 13.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026